

Formalne bycie razem

Autor tekstu: Sarah Cussen

Europa coraz wyraźniej odchodzi od tradycyjnego modelu rodziny. Zmieniające się ustawodawstwo wspomaga różne związki dotychczas nie uznawane przez prawo.

- *Zaczęliśmy myśleć o ślubie po narodzinach pierwszego dziecka. Chodziło o zapewnienie Stigowi silniejszej pozycji, pod względem praw opiekuńczych, w razie gdybyśmy się rozstali — mówi Malene. Szybko jednak postanowili niczego w swym życiu nie zmieniać. — Podstawą naszego związku jest to, co do siebie czujemy. Legalizując go, utracilibyśmy naszą prywatność — uważa Stig. Mówią, że niemal połowa ich znajomych zdecydowała się, podobnie jak oni, na wspólne życie i wychowywanie dzieci bez ślubu.*

Ten model życia rodzinnego staje się coraz powszechniejszy w większości krajów skandynawskich. Niemal połowa dzieci pochodzi tam ze związków nieformalnych. To prawie dwa razy więcej niż w krajach należących do Unii Europejskiej.

Żyjącym „na kocią łapę” z pomocą przychodzi zmieniające się prawo, coraz bardziej sprzyjające niekonwencjonalnemu modelowi rodziny. W Danii na przykład, zgodnie z uchwaloną w tym roku ustawą, pary żyjące w konkubinacie zyskują równorzędne prawa rodzicielskie, z chwilą gdy urodzi im się dziecko.

Koniec rodzinnych stereotypów

Wolne związki zmieniają dotychczasową koncepcję pojęcia rodziny. Trzeba zapomnieć o stereotypie: ojca zapewniającego utrzymanie i matki zajmującej się domem, którzy wychowują średnio 2,4 dziecka we wspólnym mieszkaniu z garażem.

Jednym z czynników przyczyniającym się do zmiany struktury tradycyjnej rodziny jest rozwód. Małżonkowie rozstają się coraz częściej i nie wiąże się to już z napiętnowaniem społecznym, jak bywało przedtem. Istotny jest także gwałtowny wzrost liczby samotnych matek, z których część nigdy nie wyszła za mąż i nawet tego nie planuje. Rośnie również grono par decydujących się na posiadanie mniejszej niż ich rodzice liczby potomstwa czy też takich, które wolą go nie mieć.

Ważną rolę odgrywa także podjęta ostatnio przez niektóre kraje europejskie decyzja przyznania parom homoseksualnym części praw przysługujących związkom heteroseksualnym. Wszystko to razem powoduje, że obraz współczesnej rodziny europejskiej znacznie różni się od tego, jak był charakterystyczny dla poprzedniego pokolenia.

Bezdzielni kontra dziecioroby

I tak na przykład w Niemczech w ciągu ostatniej dekady liczba samotnych ojców wzrosła o 63 proc., a samotnych matek o 31 proc. We Francji od 1965 roku liczba rozwodów zwiększyła się czterokrotnie, a grono decydujących się na życie w konkubinacie wzrosło od początku lat 80. o 12 proc. Z kolei we Włoszech od 1990 roku liczba rozwodów wzrosła o 30 proc., a współczynnik dzietności obniżył się do poziomu 1,2 dziecka na kobietę z 1,7 przed ponad dwudziestu laty i z 2,4 w 1960 roku. W Holandii 23 proc. dzieci pochodzi z nieformalnych związków.

W krajach bloku wschodniego obserwuje się podobny trend. W Polsce w ciągu minionych dwudziestu lat liczba dzieci pochodzących z konkubinatów niemal się podwoiła, a w Republice Czeskiej w ostatnich dziesięciu latach liczba zawieranych małżeństw spadła o 23 proc.

Coraz więcej Europejczyków rezygnuje z posiadania potomstwa. Taka tendencja nie tylko zwiastuje w nadchodzących latach istotne zmiany w strukturze demograficznej społeczeństw (zwłaszcza ubytek młodych zdolnych udźwignąć koszt utrzymania rodziców, ale może także wywołać narastający konflikt pomiędzy rodzicami a nie-rodzicami o pieniądze przyznawane z budżetu na cele społeczne i socjalne.

- *To eksplozja, do której prędzej czy później dojdzie — mówi Frank Furedi, starszy wykładowca na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Kent. Píše właśnie książkę, w której ukazuje rosące niezadowolenie bezdzietnych par z preferencyjnego traktowania „dzieciorobów”.*

Choć rodzina w tradycyjnym pojęciu nie stała się jeszcze anachronizmem, zwolenników małżeństwa ubywa.

Zaskakującym przykładem nowej sytuacji jest norweska rodzina królewska, która pod

koniec sierpnia przyjęła do swojego grona 28-letnią **Mette — Marit Tjessem Hoiby**, niezamężną matkę wychowującą samotnie czteroletniego syna. Ta kobieta zdobyła pozycję w norweskiej śmietance towarzyskiej, mimo że ojciec chłopca został skazany za przestępstwa narkotykowe, a ona sama w przeszłości chwyciła się wielu dorywczych zajęć. Wszystko to wzbudziło wątpliwości Norwegów, co do tego, czy jest ona odpowiednią partnerką dla następcy tronu, **Haakona**. - *Nie chodzi o to, że jest przeciętna, lecz o to, że jest jeszcze bardziej przeciętna niż inni* — ocenił ją pewien mieszkaniec Oslo w lokalnej gazecie. Jednak fakt, że jest samotną matką, Norwedzy przyjęli bez większych zastrzeżeń. W czasie ślubnej ceremonii biskup nie zawahał się wyrazić uznania za to, że samotnie wychowuje syna. - *Jako samotna matka stanowisz przykład dla pozostałych* — powiedział.

Kocia łapa prawie legalna

Rządy krajów europejskich nie pozostały bierne wobec zmieniających się postaw społecznych. Na przykład w Niemczech, w 1998 roku, kiedy do władzy doszła rządząca obecnie koalicja, w ramach swych pierwszych posunięć przeddefiniowała pojęcia rodziny, uznając za nią każdy „związek posiadający dzieci”. Dzięki temu rodziną stała się zarówno niezamężna matka, jak i homoseksualna para wychowująca dzieci. Również w innych krajach podejmuje się działania nadające nieformalnym związkom pewne przywileje. Przed około dwoma laty francuskie Zgromadzenie Narodowe przyznało pewne prawa parom żyjącym w nieformalnych związkach. Obecnie rozważa się propozycje przyznania pełnych praw rodzicielskich obojgu rodzicom dzieci narodzonych w konkubinacie. Zarejestrowani nieżonaci mężczyźni mogliby wpisywać swoje dzieci do kart opieki społecznej, otrzymywać powiadomienia ze szkół, ubiegać się o pomoc mieszkaniową dla potomstwa, nawet jeśli nie zostałyby im przyznana pełna opieka rodzicielska. Mogliby także ubiegać się o rodzinne dodatki komunikacyjne czy o ulgi podatkowe.

W Holandii pary żyjące w konkubinacie, ale spełniające pewne kryteria — na przykład wspólnie zamieszkujące i zobowiązujące się do wspólnoty majątkowej — mogą zarejestrować się jako związki domowe (*domestic unions*). Wedle nowych przepisów zyskują wtedy prawo do spadku, renty i wieczystego użytkowania domu, jeśli jest on własnościowy. Dzięki tego rodzaju przywilejom socjalnym również pary homoseksualne mogą sformalizować swoje związki — po raz pierwszy w historii swego istnienia.

W Europie wschodniej obserwuje się podobne tendencje. Czeski rząd opracowuje projekt legalizacji partnerstwa, który zobowiązuje obie strony związku do wspólnego utrzymywania dzieci i dzielenia się obowiązkami wychowawczymi.

Ojciec ważny jak matka

W Europie w minionych dwudziestu latach liczba dzieci wychowywanych przez jednego z rodziców niemal potroiła się. Większość samotnych rodziców stanowią kobiety, choć jest też niewielka - stale jednak rosnąca — liczba samotnych ojców.

W styczniu tego roku niemiecki rząd wydał rozporządzenie, że zarówno ojciec, jak i matka mogą ubiegać się o urlop ojcowski (macierzyński) do czasu ukończenia przez dziecko trzeciego roku życia, a we wszystkich zakładach pracy zatrudniających ponad 15 pracowników zarówno matka, jak i ojciec mają prawo do trzydziestogodzinnego tygodnia pracy w ramach niepełnego etatu. We Francji od stycznia 2002 roku wydłużony został czas płatnego urlopu ojcowskiego z trzech dni do dwóch tygodni. Całkowity urlop macierzyński wynosi 16 tygodni na pierwsze i drugie dziecko; przy trzecim wydłuża się do 26 tygodni.

Rządy powoli zaczynają dostrzegać, że prawa ojca są tak samo ważne, jak prawa matki. Ustawodawcy muszą uznać fakt, że samotnymi rodzicami nie są wyłącznie kobiety. Rosnąca liczba kobiet niezamężnych, szczególnie tych przed czterdziestym i pięćdziesiątym rokiem życia, decydujących się na samotne wychowywanie dziecka jest jednym z najbardziej zaskakujących zjawisk socjologicznych w ostatnich dwudziestu latach. Społeczeństwo przestaje je już piętnować.

W Wielkiej Brytanii sytuacja par homoseksualnych jest bardziej klarowna niż w innych krajach europejskich. Z kolei na początku tego roku Holandia, jako pierwsza w Europie, dała homoseksualistom takie same prawa, jakie mają pary heteroseksualne. W Niemczech udało się wprowadzić nowe przepisy regulujące zawieranie małżeństw homoseksualistów oraz lesbijek, gwarantujące im te same prawa, co heteroseksualistom, na przykład do spadku i ubezpieczenia zdrowotnego.

Wciąż jednak do rozwiązania pozostaje wiele kwestii: na przykład prawa do adopcji. Są też kraje europejskie, jak np. Włochy, w których pary homoseksualne w ogóle nie mają żadnych praw. Mimo że zatwierdzenie tak zwanych związków domowych jest tam ważnym

tematem politycznym, pary homoseksualne nie zostały na razie uznane.

Społeczeństwa, politycy i rządzący zaczynają postrzegać rodziny, zarówno te stworzone przez dwoje, jak i stanowione przez jedno z rodziców, a także przez homoseksualistów, za dobro wspólne. Uświadamiają sobie, że o dzieci, od których zależy przyszłość, trzeba się troszczyć — niezależnie od tego, z jakiej rodziny pochodzą.

Sarah Cussen

art. jest przedrukiem z czasopisma **TIME**

tłum. Sebastian Zabiegaj

(Publikacja: 21-08-2002)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1822>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl